OSKAR WILDE

BRAT MARNOTRAWNY

redaguje

ALEKSANDER BAUMGARDTEN

OSKAR WILDE
1856 – 1900

Reżyser: Zdzisław Mrożewski

PAŃSTWOWY TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU

POD DYREKCJĄ TADEUSZA PRZYSTAWSKIEGO

ROK IV Nr 19 PROGRAM TEATRALNY 10. V. 1958 R.

O autorze „Brata marnotrawnego"

Oskar Wilde, najwybitniejszy przedstawiciel angielskiego estetyzmu, twórca i propagator hasła „sztuka dla sztuki", poeta, prozaik, dramaturg — urodził się w roku 1856. Ojcem jego był zamożny lekarz a matką poetka. Po studiach w Dublinie i Oxfordzie wyjeżdżał kilkakrotnie zagranicę (m. i. do Włoch, Grecji i Stanow Zjednoczonych). Po powrocie osiadł na stałe w Londynie, gdzie wkrótce stał się ulubieńcem górnych warstw angielskiej arystokracji. Sfery te epatował nie tylko cynizmem swych wypowiedzi i błyskotliwością paradoksów, ale i osobistym życiem, spacerami w śródmieściu Londynu ze słonecznikiem w ręce i w dziwacznych ubraniach. Przede wszystkim jednak gorszy' wytworne towarzystwo ubraniach. Przede wszystkim jednak gorszył wytworne towarzystwo moralności.

W r. 1895 zostaje skazany na dwa lata więzienia za homoseksualizm. Po odbyciu kary, skompromitowany wyjeżdża do Paryża, gdzie w niedostatku umiera w r. 1900. Tam powstają jego najcenniejsze utwory: „Ballady z więzienia Reading" i prozatorski ich odpowiednik: „De profundis".

Krytyka rozmaicie ocenia twórczość Wilde'a. Jedni wyżej stawiają jego prozę („Portret Doriana Graya"), inni poezje czy essaistykę (sławne: „Intentions"), lub dramaturgię. Mimo jednak różnic zapatrywań wszyscy zgodnie podkreślają piękno i czystość jego stylu oraz błyskotliwość języka. Będziemy ją mogli łatwo sprawdzić właśnie w „Bracie marnotrawnym", najpełniejszym chyba utworze scenicznym „Lorda Paradoxa", Oskara Wilde'a.

Bogdan Śmigielski (Algernon Moncrieff), Neonilla Kilar (Lady Brecknell), Ewa Frąckiewicz (Cecylia Cardew)

Wskazuje się często, zwłaszcza w prozie na powinowactwo artystyczne Wilde'a i Balzaka oraz naturalistycznego pisarza francuskiego: Huysmansa. Faktem jest, że w dramaturgii Wilde reprezentuje raczej racjonalistyczny, francuski styl rozwiązywania ludzkich konfliktów, niż oparty na emocjonalnym widzeniu i przeżywaniu, dramat angielski, wyrosły w cieniu wielkiego strattfordczyka. Pewnie dla tej przyczyny G. B. Shaw stwierdził, że... „Wilde, to antyteza Brytyjczyka".

Istotnie, autor „Brata marnotrawnego", subtelny kpiarz i ironista przedstawiciel angielskiego „fin-de-siecle'u" i ambasador francuskiej dekadencji w Wielkiej Brytanii — był popularny w swojej ojczyźnie raczej jako symbol zepsucia i błyskotliwy intelektualista nie uchylający się od skandalów — niż jako poważny twórca. A przecież kto wie, czy jego pisarska sława nie wywiodła się właśnie z tragedii jego życia, zakończonej więzieniem. Doprawdy, tak często pisano o Wilde'm, jako o błyskotliwym a raczej tanim intelektualiście, że aż nie chce się w to wierzyć. A przecież nie tylko „Ballady z więzienia Reading" czy „De profundis" — ostatnie dzieła jego życia, świadczą o głębokim, pełnym uwagi a nieraz cierpienia — spojrzeniu, z jakim autor „Szczęśliwego księcia" przygląda się życiu.

W dramaturgii zadebiutował Wilde raczej źle. Zarówno „Wiera, czyli nihilistka" (1881), jak „Księżna Padwy" (1882), to melodramaty niezbyt wysokiej klasy. Mówiąc ściśle, podłe. Po dziesięciu latach autor ich zabrał się tym razem do komediopisarstwa, jak sam twierdził, dla zarobienia pieniędzy. Mimo to (a może właśnie dlatego?) wtedy właśnie, tj. 1892—1895, powstają jego świetne komedie: „Wachlarz lady Windermere", „Kobieta bez znaczenia", „Idealny mąż" (znany u nas z dobrej filmowej przeróbki), oraz najlepsza z nich: „Brat marnotrawny". Oryginalny tytuł tej błyskotliwej komedii brzmi: „Jakie to ważne być Ernestem" (od gry słów w języku angielskim: — Earnest — imię, i earnest — poważny).

Al. B.

Neonilla Kilar (Lady Brecknell), Wiesław Drzewicz (John Worthing), Iwona Jankowska (Gwendolena)

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

U nowego gospodarza (1899 - 1900)

(dziejów teatru w Zagłębiu c. d.)

II

W dniu 22 lutego 1900 r. odbył się benefis na korzyść ulubieńca sosnowieckiej publiczności Wacława Szymborskiego, a w dniu 8 marca tym razem na swój benefis wystąpił w sztuce J. Szutkiewicza pt. „Kula u nogi" lubiany artysta Wacław Nynkowski. Na dzień 5 kwietnia 1900 r. zapowiedziano benefis Juliana Czyszkowskiego mającego wystąpić w wodewilu F. Kwaśniewskiego pt. „Karnawał warszawski". Wkrótce nadszedł dzień benefisu dyrektora teatru obchodzącego w tym czasie jubileusz związany z dwudziestopięcioleciem jego działalności na scenie.

Był to dzień 12 maja 1900 r. Licznie zgromadzona publiczność powitała jubilata serdecznymi oklaskami. Felicjan Feliński wystąpił tym razem w dwóch sztukach. „Jeden z nas musi się ożenić" Wilhelmi'ego to utwór, w którym jubilat wystąpił po raz pierwszy przed ćwierć wiekiem na lwowskiej scenie. Obok tej sztuki wystawiono jedną z najnowszych komedii Z. Przybylskiego pt. „Dzierżawca z Olesiowa".

Radosną atmosferę zmąciła jednak smutna wieść, gdyż publiczność dowiedziała się, że wkrótce opuszcza Sosnowiec lubiany tu i ceniony reżyser Halicki. W dniu 17 maja 1900 r. pracujący tu od dwóch lat reżyser pożegnał Zagłębie wybierając na ostatnie przedstawienie dwie komedie: „Tylko jedno słowo" A. Langera oraz „Nowy dziennik" M. Bałuckiego. Reżyser wystąpił wówczas w roli Salomona Openheimera oraz Nurkiewicza. Ustępującemu reżyserowi wręczono wieniec oraz kilka upominków. W tym dniu obowiązki reżysera powierzono aktorowi Julianowi Szelągowskiemu, sumiennemu i oddanemu teatrowi artyście. Wkrótce też z Warszawy nadeszły pierwsze wiadomości donoszące, że Halicki będzie debiutował na deskach Teatru Letniego w roli Chmary w tragedii Juliusza Słowackiego „Mazepa". W tym samym utworze miała debiutować w roli Amelii młoda aktorka Zielińska.

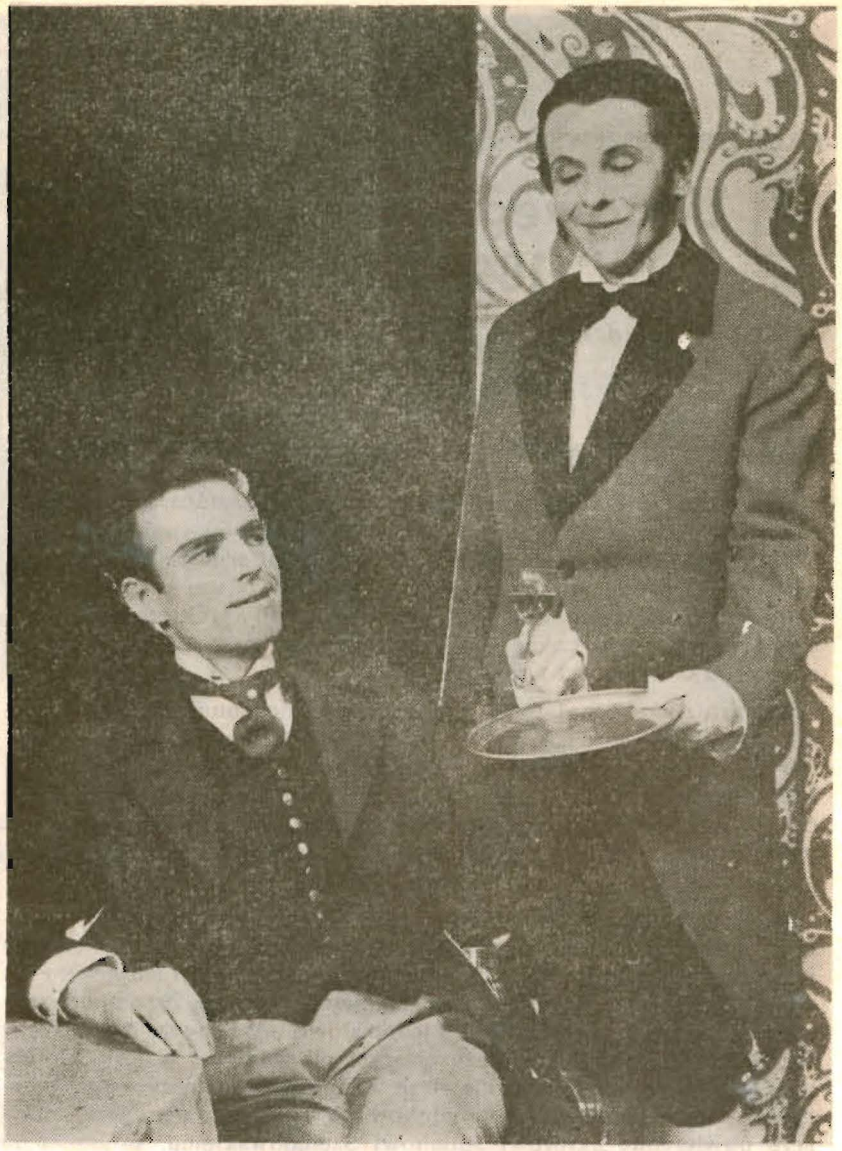

Bogdan Śmigielski (Algernon Moncrieff), Włodzimierz Kaniowski (Kamerdyner)

Reżyser: Henryk Halicki

Jubileuszowe uroczystości, których świadkami byli liczni widzowie, wywołały nieprzyjemne następstwa dla dyrektora teatru zmuszonego przyjąć przykre uwagi od właścicieli teatrów. Feliński traktując swój jubileusz i związane z nim przedstawienie na sosnowieckiej scenie jako zdarzenie o wyjątkowym znaczeniu, nie porozumiawszy się z dyrekcją towarzystwa „Hr. Renard", zawiesił na ten dzień sprzedaż biletów abonamentowych. Krok ten niewątpliwie bardzo niezręczny, a podyktowany chęcią zysku, zraził do teatru ludzi, którzy na swój sposób popierali zagłębiowską scenę. Skargi napływające na ręce dyrekcji Towarzystwa „Hr. Renard" spowodowały wystosowanie do Felińskiego pisma następującej treści:

„Zawieszenie przez Szanownego Pana abonamentu na przedstawienie 12 bm. uważamy za niewłaściwe, bez naszego pozwolenia Pan nie miał prawa tego uczynić.

Oskar Wilde »Brat marnotrawny« (Scena zbiorowa)

OSKAR WILDE

BRAT MARNOTRAWNY

PREMIERA

10-go maja 1958 r.

Reżyseria: Zdzisław Mrożewski ● Asystent reżysera: Andrzej Girtler

Kier. literacki: Aleksander Baumgardten ● Scenografia: Wojciech Krakowski

OSKAR WILDE

BRAT MARNOTRAWNY

(The importance of being earnest)

Lekka komedia dla poważnych ludzi, w 3-ch aktach

Przekład: Władysław Krzemiński

John Worthing	—	Wiesław Drzewicz
Algernon Moncrieff	—	Bogdan Śmigielski
Kanonik Chasuble	—	Antoni Graziadio
Merriman, służący	—	~~Andrzej Girtler~~ Antoni Jurdet
Lane, kamerdyner	—	~~Włodzimierz Kaniowski~~ Jan Błaszyński
Lady Brecknell	—	Neonilla Kilar
Gwendolena Fairfax, jej córka	—	Iwona Jankowska
Cecylia Cardew	—	Ewa Frąckiewicz
Panna Prism, guwernantka	—	Janina Bocheńska

Komedię wystawiono po raz pierwszy w londyńskim St. James Theatre 14 lutego 1895 r

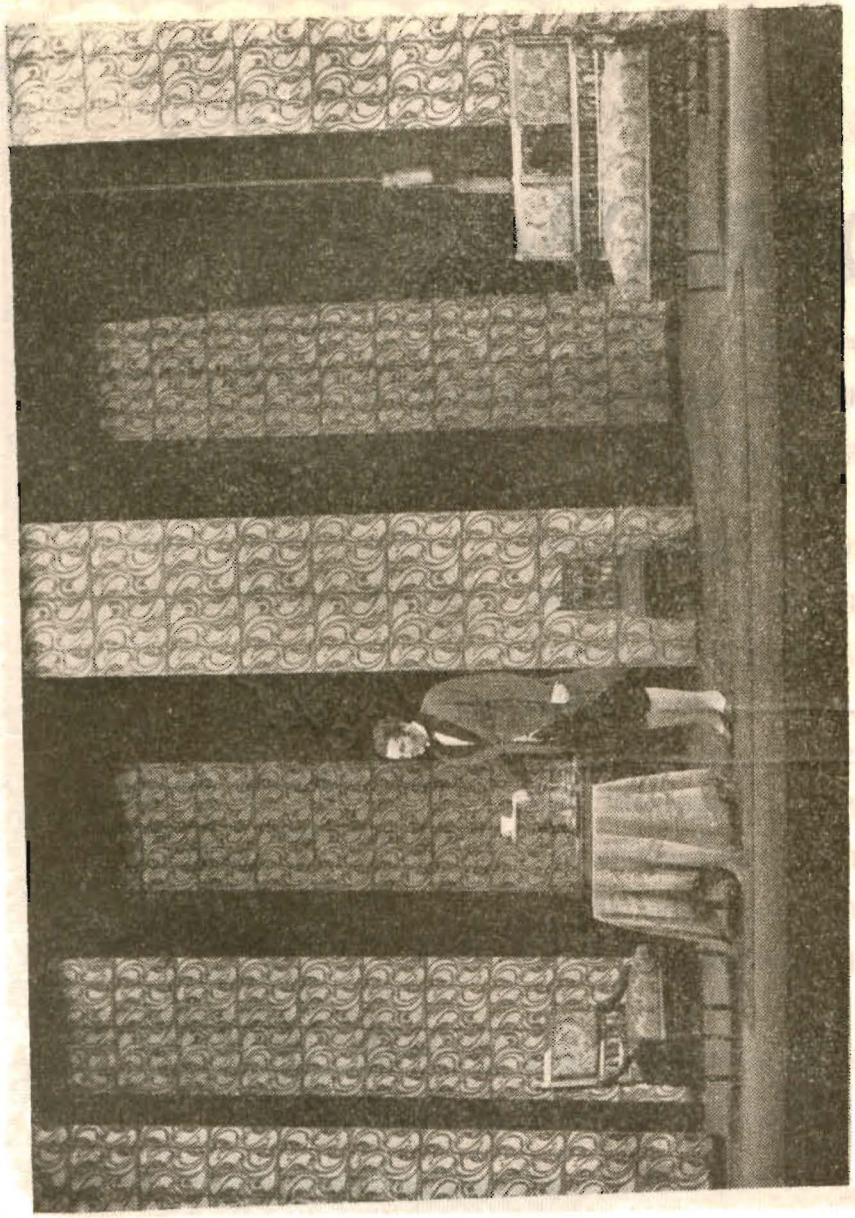

Oskar Wilde »Brat marnotrawny« — dekoracja aktu I (proj. Wojciecha Krakowskiego)

Abonament zaprowadzony jest przez nas, takowy my wydajemy z gwarancją ważności na wszystkie bez wyjątku przedstawienia i dlatego zawieszenie takowego miejsca mieć nie mogło, bez poprzedniego porozumienia się z nami i ze wszystkimi panami abonentami.

Powiadamiając o powyższym Szanownego Pana prosimy w celu uniknięcia wzajemnych nieporozumień, ażeby podobne zawieszenie abonamentu więcej razy się już nie powtórzyło.

Również zawiadamiamy Szanownego Pana, że bez naszej wiedzy i pozwolenia nie ma Pan prawa podwyższać lub zmniejszać ustalonych cen miejsc jak w teatrze zimowym tak i w letnim".

List z dnia 16 maja 1900 r. podpisał p. o. pełnomocnik Towarzystwa Władysław Bystrzanowski.

Nastał sezon letni. Dyrektor teatru pragnąc o ile możności uatrakcyjnić scenę ogródkową, postanowił skorzystać z pomocy artystów warszawskich i krakowskich, którzy wyrazili gotowość przyjazdu do Sosnowca na gościnne występy. Już w maju zawitał do Sosnowca Roman Żelazowski występując w sztuce K. Gutzkowa „Uriel Acosta", jednakże publiczność nie była zadowolona z przedstawienia, gdyż miejscowi aktorzy nie przygotowali się należycie do występu.

W połowie czerwca 1900 r. zjawiła się na scenie teatru letniego Irena Trapszo-Chodowiecka, która wystąpiła w otoczeniu miejscowych aktorów w „Karpackich góralach" J. Korzeniowskiego, „Lenie" M. Jasieńczyka, „Romantycznych" E. Rostanda oraz w „Miłostkach" A. Schnitzlera. (Przedstawienia wypadły pomyślnie, „szkoda tylko, że miejscowi aktorzy nie zadali sobie trudu i ról swoich nie nauczyli się należycie" — ubolewa jeden z dzienników.

Wkrótce przybył do Sosnowca Edward Wolski występując kilkakrotnie na deskach teatru letniego przy wypełnionej widowni. W dniu 13 lipca 1900 r. na pożegnalnym przedstawieniu gość kreował jedną z postaci w komedii Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek".

We czwartek dnia 26 lipca 1900 r. rozpoczęła szereg gościnnych występów artystka teatru krakowskiego Gabriela Morska-Popławska.

Mimo usilnych starań nie udało się jednak codziennie grać w teatrze letnim, na co utyskiwał dzierżawca ogrodu i restauracji mający w myśl zawartej umowy uiszczać właścicielom teatrów w dni wolne od przedstawień opłaty za zużycie światła elektrycznego. Publiczność urażona częściowo samowolnym podnoszeniem cen biletów wstępu do ogrodu, a może nawet zaniepokojona pewnymi niekorzystnymi objawami w postaci zastoju w niektórych gałęziach przemysłu i ograniczaniu ilości dni pracy w pewnych zakładach do trzech dni w tygodniu, nie zawsze dopisywała, a w samym Sosnowcu

Antoni Graziadio (Kanonik Chasuble)
Janina Bocheńska (Panna Prism)

Edward Wolski

i jego okolicy zaczęły się podnosić głosy domagające się zmiany polityki repertuarowej. Głosy krytyczne słyszało się zresztą i dawniej. Jeszcze w jesieni 1899 r. pracownicy Walcowni w Milowicach nie zadowoleni z poziomu wystawianych sztuk, zrzekli się abonamentu, zwracając dyrektorowi teatru karty wstępu. W listopadzie, kiedy publiczność wyraźnie unikała teatru, mówiło się dość często o grożącej mu likwidacji. Obecnie w początkowym stadium sezonu letniego głosy krytyczne były coraz liczniejsze. Tym razem malkontentom nie podobał się zbyt poważny — ich zdaniem — repertuar realizowany na scenie ogródkowej. Skargi dotarły oczywiście do właścicieli teatrów.

Towarzystwo „Hr. Renard", widząc, że jego interesy są zagrożone, wysłuchawszy opinii zainteresowanych osób, w dniu 9 czerwca 1900 r. przekazało dyrekcji teatru pismo następującej treści:

„Od publiczności Sosnowca i okolic nadchodzą do nas zażalenia w ogóle na repertuar w sezonie letnim, gdzie przede wszystkim na pierwszym planie winien mieć miejsce repertuar lekki to jest wodewile i operetki.

Ewa Frąckiewicz (Cecylia Cardew), Andrzej Girtler Merriman), Iwona Jankowska (Gwendolena)

Byliśmy najpewniejsi, że Szanowny Pan przede wszystkim mając na względzie dobro własnego interesu, a następnie dostatecznie znając gust miejscowej publiczności, zorganizuje na sezon letni personel operetkowy, dziwimy się, że w danym razie tak lekceważąco traktuje Pan publiczność, która za swoje pieniądze zupełnie słusznie stawia wymagania.

Istnienie teatru jak i w ogóle każdego interesu zależy od racjonalnego i energicznego prowadzenia takowego, częste zatem urozmaicenie repertuaru, przeplatanie takowego komediami, wodewilami i operetkami dodatnio wpływa na publiczność, która w teatrze letnim przekłada rzeczy lżejsze i śpiewne nad dramaty i komedie.

Wobec czego na mocy § 16 kontraktu dzierżawcy teatru, w którym powiedzianem jest, że Szanowny Pan winien mieć dobrze zorganizowane towarzystwo i zadawalniać gust i żądania miejscowej publiczności — stawiamy Panu za konieczny warunek zorganizowanie operetki najpóźniej do 1 lipca rb.".

Dyrektor teatru otrzymawszy list znalazł się w trudnej sytuacji. Nie mógł zrozumieć, dlaczego właściciele teatrów żądają od niego wykonania tak trudnego zadania jakim jest zorganizowanie towarzystwa operetkowego i rozpoczęcie przedstawień w ciągu trzech tygodni. Pominąwszy już kosztowną podróż do Warszawy, gdzie w jednej z uprzywilejowanych cukierni na Nowym Świecie będącej siedzibą giełdy aktorskiej, należało przez szereg dni prowadzić rozmowy z poszukującymi pracy aktorami, trzeba było głęboko zastanowić się, czy scena sosnowiecka będzie w stanie ponieść nowy poważny wydatek na utrzymanie trupy operetkowej. Doświadczenie wykazało, że w skład towarzystwa operetkowego musi wchodzić dwóch tenorów, baryton, basista, dwie śpiewaczki, jedna śpiewaczka do ról mniejszych i co najmniej czterech dobrych chórzystów i tyleż chórzystek. Oprócz tego dyrektor operetki musiał mieć do dyspozycji własnego kapelmistrza oraz czterech muzyków, gdyż prowincjonalne orkiestry mogły w zasadzie służyć tylko do wzmocnienia głównych instrumentów w orkiestrze teatralnej. Poza tym operetka wymaga licznych i kosztownych kostiumów i dekoracji, z drugiej zaś strony nawet najlepiej wyposażona trupa operetkowa nie była w stanie zapewnić bytu towarzystwu, dlatego też każdy przedsiębiorca powinien dysponować zespołem komicznym, co znowu związane jest ze znacznymi wydatkami, gdyż taki zespół powinien mieć przynajmniej amanta, aktora charakterystycznego i amantkę. Podsumowawszy wydatki łatwo obliczyć, że o ile się chce mieć najskromniejsze towarzystwo prowicjonalne i wystawiać sztuki przyzwoicie należy grywając cztery razy tygodniowo mieć z każdego przedstawienia około 200 rb dochodu brutto, a to dla Sosnowca było tylko marzeniem.

Janina Bocheńska (Panan Prims), Antoni Graziadio (Kanonik Chasuble) Wiesław Drzewicz (John Worthing)

Felicjan Feliński wiedział że w okresie letnim kilku przedsiębiorców teatralnych poczyniło przygotowania do otwarcia teatrów tego typu w niektórych miastach Królestwa Polskiego. Mówiono już nawet, że Tomasz Smotrycki ma zamiar osiąść na zimę w jednym z teatrów łódzkich, Bolesław Marecki zapowiadał przyjazd ze swym zespołem operetkowym do Lublina, artysta operetki lwowskiej Julian Myszkowski znany już w Królestwie z gościnnych występów w Warszawie wydzierżawiwszy teatr w Kaliszu przygotowywał się do otwarcia sezonu operetkowego w tym mieście. Współczesna prasa dopatrywała się przyczyny rozrostu trup operetkowych w decyzji Tadeusza Pawlikowskiego, który w tym czasie zlikwidował operetkę w teatrze lwowskim.

Dyrektor trupy sosnowieckiej nie był jednak w stanie oprzeć się woli właścicieli teatrów, tak jak nie mógł nie przyjąć tak uciążliwych warunków, jak oddanie do dyspozycji dzierżawcy restauracji dwóch krzeseł w teatrze letnim, dwóch w zimowym, loży, w której do niedawna zasiadał budowniczy teatru oraz czterdziestu bezpłatnych biletów wstępu do ogrodu w okresie letnim, kiedy odbywały się tam przedstawienia. Towarzystwo „Hr. Renard" mogłoby go pozbawić dzierżawy obu scen, gdyż już w połowie maja pojawił się kandydat na antreprenera, który bez wahania przyjąłby niewątpliwie narzucone mu warunki. Był nim znowu Czesław Janowski.

Wspomnieć trzeba, że pierwszy dyrektor teatru w Sosnowcu wśród pewnej grupy widzów wytworzył sobie coś w rodzaju autorytetu, dlatego też wiadomość, że Janowski znowu zabiega o dzierżawę teatrów, wywołała w tych sferach odruchy zadowolenia. Jednakże już wówczas bardziej wtajemniczeni wyrażali wątpliwość, czy nowy kandydat znajdzie poparcie w gronie właścicieli teatrów. W każdym jednak razie u boku Felińskiego, któremu podobno w tym okresie proponowano powrót do Lublina, zjawił się na razie jeden konkurent, a w kilka tygodni później drugi. Był nim Stanisław Sarnowski przebywający ze swą trupą w lecie 1900 r. w czynnym od końca sierpnia 1898 r. teatrze letnim „Rusałka" w Lublinie. Walka o scenę rozgorzała na dobre w połowie lipca 1900 r.

Stanisław Sarnowski znany już od dawna na terenie Zagłębia dyrektor trupy w liście z dnia 11 lipca 1900 r. zaznacza, że obecnie dysponuje doskonałą jedyną w Królestwie Polskim trupą operową i operetkową. Personel jego zespołu jest bardzo dobry, na dowód czego przytacza fakt, że w jego trupie występuje trzech tenorów. Trupa posiada własne nowe i bogate kostiumy. Kandydat na dyrektora sosnowieckiego teatru obiecywał wystawienie w Sosnowcu „Halki", „Strasznego dworu" i „Hrabiny" S. Moniuszki zaznaczając, że ta ostatnia opera jeszcze nigdy w żadnym z prowincjonalnych miast Królestwa Polskiego nie była grana. Z obcych oper Sosnowiec miał usłyszeć „Fausta", „Pajace", „Cavaleria rusticana",

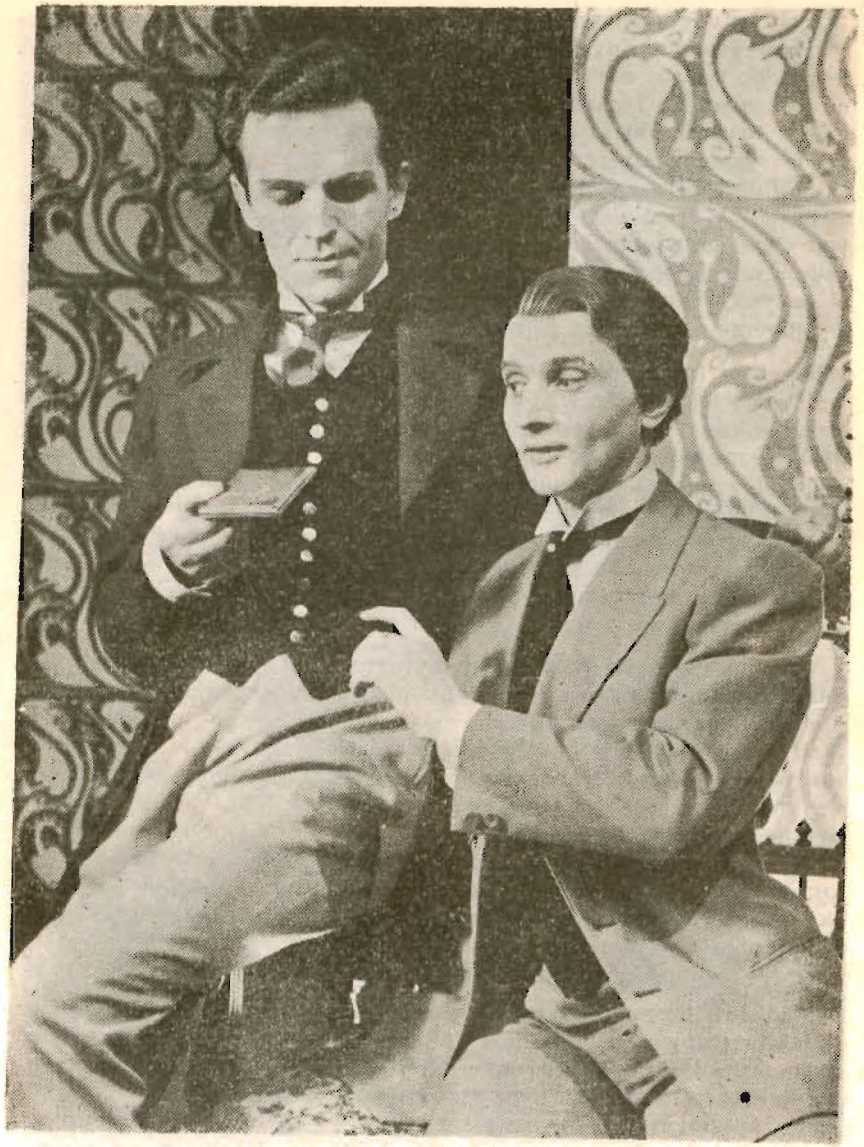

Bogdan Śmigielski (Algernon Moncrieff), Wiesław Drzewicz (John Worthing)

„Violettę" i wiele innych. Zdaniem Stanisława Sarnowskiego repertuar operetkowy jego trupy przedstawia się niemniej bogato, gdyż zespół bez trudu może wystawiać zarówno starsze jak i najświeższe utwory.

...„Znając gust i wymagania publiczności sosnowieckiej mogę liczyć na doskonałe powodzenie" — pisze Sarnowski prosząc o jak najrychlejszą decyzję, gdyż pragnie osobiście przybyć do Sosnowca, by na miejscu omówić szczegóły związane z ewentualnym przejęciem teatrów.

W miesiąc później dyrektor teatru „Rusałka" otrzymał suchą lakoniczną odpowiedź, że dzierżawa teatru w Sosnowcu na sezon zimowy nie wakuje.

Czy jednak sprawa dzierżawy teatrów w Sosnowcu w początkach sierpnia 1900 r. była ostatecznie zadecydowana? Wydaje się, że nie, gdyż jeszcze u schyłku tego miesiąca, gdy Czesław Janowski wybierał się do Warszawy, by tam skompletować trupę mającą wyruszyć do Petersburga, Rygi i Odessy, mówiło się zresztą dość niezdecydowanie, że towarzystwo po powrocie z Cesarstwa osiądzie w Sosnowcu.

Jednakże i tym razem Janowski nie odniósł zwycięstwa nad przeciwnikiem, który pozostał na trzeci sezon w Sosnowcu.

Prośba

Przystępując do opracowania drugiego tomu opowieści o teatrach zagłębiowskich i śląskich, zwracam się z uprzejmą prośbą do osób posiadających afisze, programy, fotografie oraz roczniki „Zagłębia", „Iskry" i „Kuriera Zagłębia" z lat 1907—1918 z prośbą o ich wypożyczenie.

Nadesłane materiały zostaną zwrócone właścicielowi lub na ich żądanie przekazane Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie lub Państwowemu Instytutowi Sztuki w Warszawie.

Równocześnie dziękuję Ludwikowi Cembrzyńskiemu z Dąbrowy Górniczej i Janowi Micińskiemu z Mysłowic za nadesłanie około stu fotografii, afiszów, programów oraz wycinków z gazet.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI
Kraków 21, ul. Białych Brzóz 5

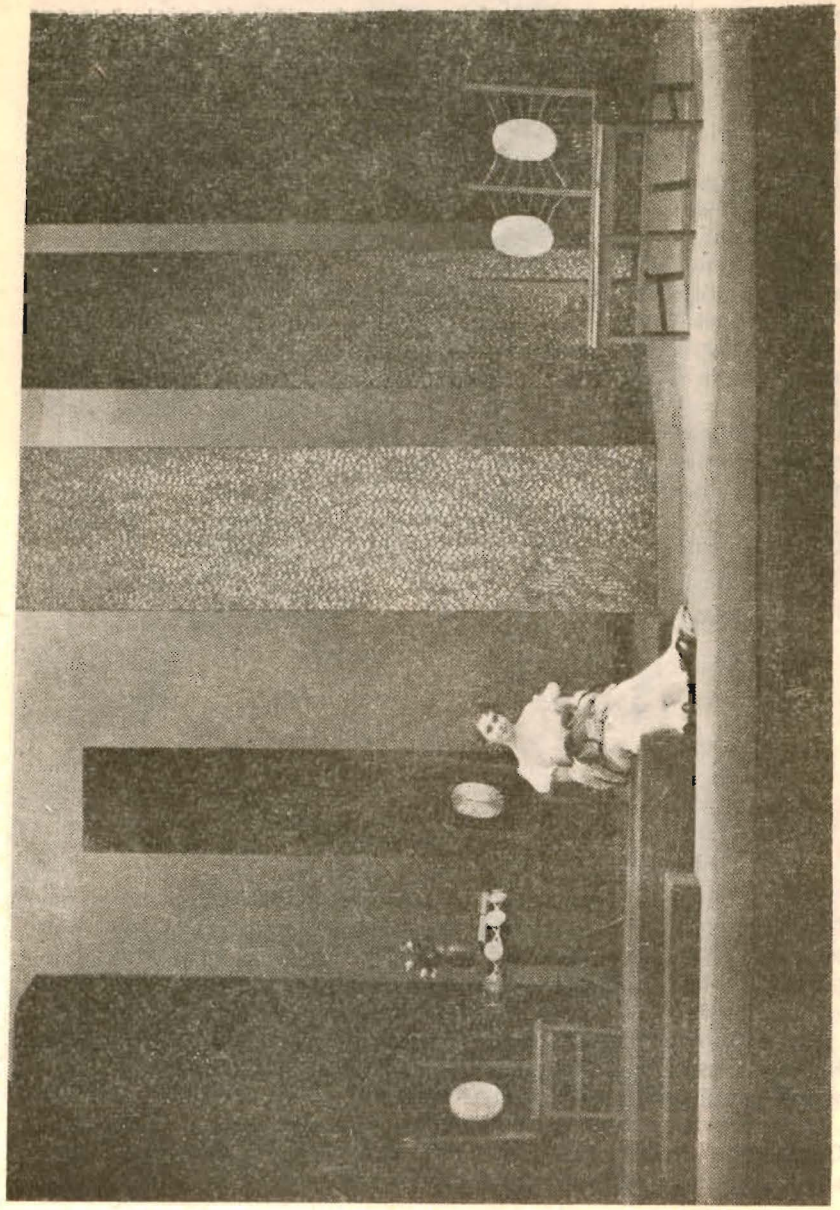

Oskar Wilde »Brat marnotrawny« — Dekoracja aktu II (proj. Wojciecha Krakowskiego)

KIEROWNICTWO ADMINISTRACYJNE PTZ

KIEROWNIK ADMINISTR.: CZESŁAW OWCZAREK
KIER. ORGANIZACJI WIDOWNI: MIECZYSŁAW CZECH
KIEROWNIK SEKRETARIATU: MARIA MISIASZEK
GŁ. KSIĘGOWY: Mgr. HENRYK KARBOWNIK
KIER. ZAOPATRZENIA: ELŻBIETA GRZEBALSKA

KIEROWNICTWO TECHNICZNE

KIER. TECHNICZNY: PIOTR KRAWIEC
KIER PRACOWNI MALARSKIEJ: WŁODZIMIERZ HLAWSKI
OŚWIETLENIE: MARIAN DĄBEK, HENRYK PAPOŃ
KIER. PRAC. KRAWIECKIEJ MĘSKIEJ: ADAM SZYMAŃSKI
KIER. PRACOWNI KRAWIECKIEJ DAMSKIEJ: HALINA MISSIR
KIEROWNIK PRACOWNI STOLARSKIEJ: IGNACY KOWALEK
KIER. PRACOWNI PERUKARSKIEJ: KATARZYNA RZEPKA
MODELATOR: WŁADYSŁAW ŚWIDER
REKWIZYTOR: MARIA MARCINKOWSKA
POMOC KRAWIECKA: ZOFIA MOŻDŻIOCH
POMOC KRAWIECKA MĘSKA: ADOLF JANKOWSKI

ZE ZBIORÓW
Andrzeja Hausbrandta

Sosnowieckie Zakłady Graficzne, Sosnowiec, Warszawska Nr 8

Nakład 2000 egz. Zam. 1212 5 58 C 24-1127

Cena 3 zł